

Tłoczyński bije Maleckę

Jędrzejowska-Ryan w Paryżu. Hazenistki polskie w Czechach. Kongres FIFA w Berlinie

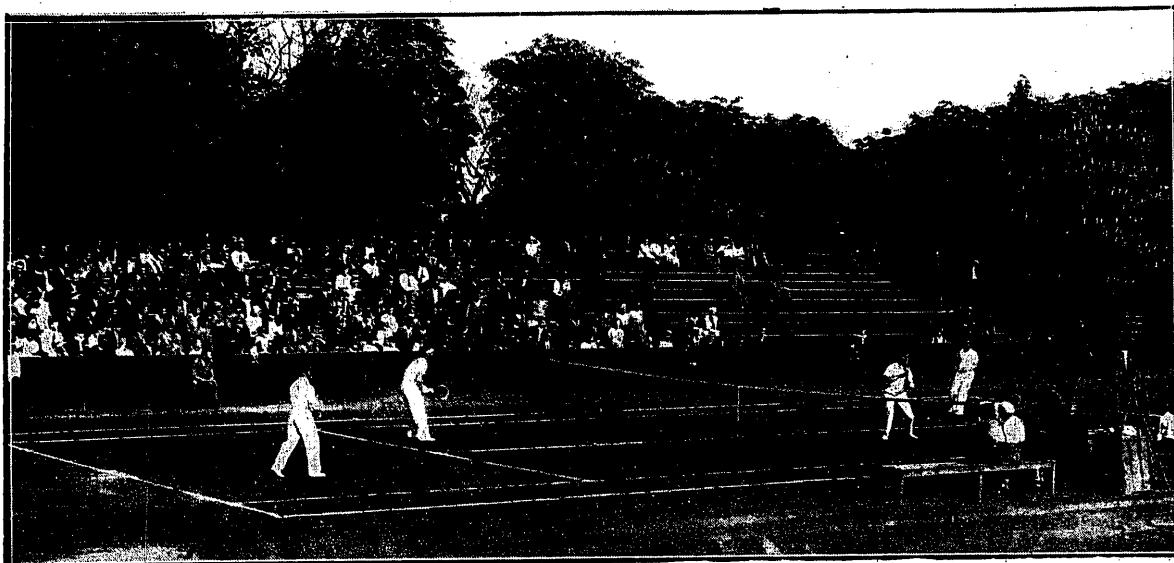
W tym numerze ostatni kupon I-go konkursu olimpijskiego o nagrodę 500 zł. Głosujcie! Wszyscy do urn!

Zbyt bolesną klęskę ponieśli tenniści polscy na mistrzostwach Warszawy, aby nie próbować jej ponosić jaknajprędzej. Legja skorzystała więc z tego, że Tłoczyński i J. Stolarow powrócili do Warszawy z Kopenhagi i przeciwstawili im w środę triumfatorów mistrzostw stolicy.

Rewanż udał się jednak tylko połowicznie. Tłoczyński zmusił do kapitulacji mistrza stolicy, Czecha Maleckę, Stolarow uległ jednak wicemistrzowi Sibile, a wraz z Tłoczyńskim w dublu zdumiał publiczność słabą grą. Nikt doprawdy nie może zrozumieć w jaki sposób double ten mógł stawić tak wspaniałą opór doborowej parze duńskiej. Dla Maleckę i Sibi, którzy ani nie są, z sobą zgrani, ani nie przedstawiają wysokiej klasy, Polacy nie byli przeciwnikiem poważnym.

Tłoczyński
jako singlista podobal się ogólnie. Impozował przedewszystkiem jego spokój i panowanie w najcięższych chwilach, oraz wytrwałość z jaką atakował początkowo bezskutecznie słabe strony Maleckę, wierząc, że ostatecznie zmusi go do kapitulacji. Świetna była jego regularność i bezbłędność gry, doskonały serwis. Brak mu było dwu rzeczy: umiejętności kończenia piłki z głębi kortu, wskutek czego nie umiał często zebrać plonu własnych doskonałych przygotowanych akcji ofensywnych, no i gry przy siatce, gdzie oddawał piłki za krótkie i za mało plasowane.

J. Stolarow
miał słaby dzień. Dość regularny nawet z głębi kortu, przestrzeliwał wiele piłek prostych i łatwych, których odbicie nie było sztuką. Udało mu się parę pięknych strzałów, parę smeczów zawiadła jednak znacznie większa ich ilość. Sibe zdobywał punkty prawie



MISTRZOWIE TENNISOWI WARSZAWY

Sibe i Malecek (na lewo) zagarnęli wszystkie najwyższe tytuły stolicy. Na zdjęciu doskonali Czesi w czasie jednego z meczów gry podwójnej.

wyłącznie z błędów przeciwnika, a nie zasługą własnych akcji.

Double polski
grał bardzo źle. Zawiódł przedewszystkiem Stolarow, który począwszy od returnu a skończywszy na siatce popełniał szereg rażących błędów. Tłoczyński zaczął potem grać tak, jakby był sam na placu. To też w drugim secie nie było już wogóle walki, a Czesi zbierali spokojnie plon nieporozumień i błędów Polaków.

Malecek
pokazał na meczu z Tłoczyńskim lwi pazur. W pierwszym secie grał wprost doskonale. Wytrzymał on ciężkie ataki bakhendy i potem kończył piłkę pięknym słajsem z prawej, na który Tłoczyński nie znalazł najciszej odpowiedzi. Cześć, ruchliwy, szybki i regularny, o dobrej i pewnej siatce zdawał się być nie do pokonania. Wykorzystywał on w lot każdy najmniejszy błąd Polaka, i tem przede wszystkim górował nad nim. Niszczycielska robota Tłoczyńskiego dała mu się jednak we znaki, coraz częściej osadzali go na miejscu wspaniałe minucie lub crosy Polaka. W drugim secie Czech był o włos od zwycięstwa, w trzecim nie egzystował niemal na placu.

Mecz ten w każdym razie na długo zostanie w pamięci widzów. Prowadzony w atmosferze niesłychanie zaciekłej walki o każdą piłkę, przyniósł triumf lepszym nerwów, większej sily woli no i nieskazitelnej techniki gracza polskiego, który zwłaszcza w defensywie nie miał słabych stron.

Sibe
okazał się znów pracowitym i popraw

nym rzemieślnikiem tenisowym, który cierpliwie czekał aż jego przeciwnik zrobi bład. Grał nie ofensywnie, ale skutecznie. W paru momentach Stolarow wykazał naprawdę swą wyższą klasę, w większości jednak był dużo gorszym graczem. Zadziwilo u Czecha, który w dublu był naogół słaby, świetne odbicie piłki serwisowej.

SIBE — J. STOLAROW 6:1, 7:5.
Stolarow serwuje i przegrywa go-

ma na sucho. Po chwili Czech prowadzi już 4:0; odrazu widać, że Polak nie jest w formie, wydaje się być zmęczony, daje dużo autów zarówno przy siatce, jak i z głębi kortu. W piątym gemie Stolarow pokazuje lwi pazur, mija ładnie Sibe przy siatce piłkami wzdłuż linii. Na tem jednak się kończy jego pokaz umiejętności w tym secie.

Drugi set zapowłada się bardzo interesująco. J. Stolarow gra bardzo dobrze i widać wyraźnie jak niewiele potrzeba, by pokonać Sibe. Polak prowadzi 1:0, potem jest 1:1; znów prowadzenie do stanu 4:1 przypada Stolarowowi. W tym czasie Sibe jest bezradny wobec doskonałych drajwów Polaka, jak i skutecznych zagrań przy siatce. Potem jednak przychodzi kryzys Stolarowa, Czech zdobywa dwa gemy; jeszcze jeden zryw Polaka, dwa piękne ataki przy siatce, stan 5:3 i koniec. Sibe zdobywa cztery gemy, ostatecznego na sucho.

teresująco. J. Stolarow gra bardzo dobrze i widać wyraźnie jak niewiele potrzeba, by pokonać Sibe. Polak prowadzi 1:0, potem jest 1:1; znów prowadzenie do stanu 4:1 przypada Stolarowowi. W tym czasie Sibe jest bezradny wobec doskonałych drajwów Polaka, jak i skutecznych zagrań przy siatce. Potem jednak przychodzi kryzys Stolarowa, Czech zdobywa dwa gemy; jeszcze jeden zryw Polaka, dwa piękne ataki przy siatce, stan 5:3 i koniec. Sibe zdobywa cztery gemy, ostatecznego na sucho.

teresująco. J. Stolarow gra bardzo dobrze i widać wyraźnie jak niewiele potrzeba, by pokonać Sibe. Polak prowadzi 1:0, potem jest 1:1; znów prowadzenie do stanu 4:1 przypada Stolarowowi. W tym czasie Sibe jest bezradny wobec doskonałych drajwów Polaka, jak i skutecznych zagrań przy siatce. Potem jednak przychodzi kryzys Stolarowa, Czech zdobywa dwa gemy; jeszcze jeden zryw Polaka, dwa piękne ataki przy siatce, stan 5:3 i koniec. Sibe zdobywa cztery gemy, ostatecznego na sucho.

TŁOCZYŃSKI — MALECEK 2:6, 8:6, 6:1.
Malecek serwuje i oddaje gema, za chwilę jednak pada wyrównanie, a na wet prowadzenie zdobywa Czech 3:1. Gra on świetnie, niemal bezbłędnie. Tłoczyński szuka jego słabych stron ustawicznie i nie znajduje ich. Co chwila słajs, cross albo siatka przysparza punkt Czechowi. W piątym gemie parę drajwów Czecha więzienie w siatce i Tłoczyński zdobywa ostatnią grę w tym secie. Na Polaku znać wielkie zdenerwowanie, zaczyna grać ryzykanką; rezultat — szereg autów — i stracone gemy. Seta zdobywa Czech pięknym drop-shotem.

W drugim secie Tłoczyński zaczyna systematycznie atakować bakhend Maleckę. Widząc bezowocność ataków z głębi kortu, Polak cofa się do niszczycielskiej defensywy i Czech coraz częściej bywa wyprowadzony z równowagi.

Prowadzimy 1:0, potem 1:2, 3:2, 4:2. Malecek wyrównywa na 4:4 i zdobywa nawet prowadzenie 5:4.

W tym krytycznym momencie wychodzą na jaw walory psychiczne Tłoczyńskiego.

Kryzys nerwowy przeżywał raczej jego przeciwnik. Nie dochodził nawet mimo serwisu do meczobłu — gem wyrównujący jest suchy.

Teraz już Polak nie oddaje prowadzenia — 6:5, potem 6:6, znów 7:6. Malecek dwa razy psuje przy siatce łatwa piłkę.

Setbol, to wspaniałe krótkie spieście

przy siatce i nieprawdopodobne odbicie przez Polaka piłki w niebronione miejsce placu.

W trzecim secie Tłoczyński panuje nad sytuacją całkowicie, zwłaszcza, że niektóre orzeczenia sędziów liniowych wyprowadzają Maleckę z równowagi. Polak prowadzi 2:0, potem 2:1, demonstruje parę świetnych crosów, prowadzi grę dużej klasy i wygrywa set 6:1.

MALECEK, SIBE — TŁOCZYŃSKI STOLAROW J. 6:3, 6:2.

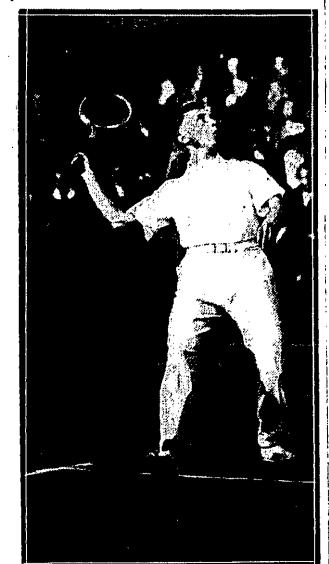
Odrzuca się w oczy słaba gra J. Stolarowa; serwuje on słabo, psuje wiele piłek z returnu i zawodzi ustawicznie przy siatce. Tłoczyński nadabia braki przeciwnika, ale też nie błyszczy taktyką.

Czesi spokojni, nie błyskotliwi, ale skuteczni prowadzą 3:1, potem 3:2, 4:2 (zacięta walka) 4:3, i 6:3.

W drugim secie Tłoczyński w zbytku ambicji zaczyna grać zbyt indywidualnie, nie dopuszcza Stolarowa do głosu, Czesi prowadzą 2:1, potem 5:1, w siódmym gemie, w chwili gdy Polacy zdają się być zupełnie wykończeni, Czesi oddają bez walki gema, ale już ostatniego. Set 6:2 pieczętuje ich zwycięstwo.



MALECEK (PRAGA)
zademonstrował na meczu z Tłoczyńskim porwijającą grę.



SIBE (PRAGA)
dzięki swel regularności nie przegrał ani jednego spotkania z Polakami.



JERZY STOLAROW
nie potwierdził swej dobrej formy w dublu.

Najbliższe mecze ligi

Niedziela d. 31 maja posiadaczą będzie dla zwolenników piłki nożnej znaczenie podwójne. Oprócz cotygodniowych wzruszeń jakich dostarczały mecze ligowe, wynik gier Warszawianki z Cracovią w Warszawie, Warty z Garbarnią w Poznaniu, Pogoni z Czarnymi we Lwowie, Ruchu z Legią w Katowicach i Wisła — Lechia w Krakowie, posłużą również jako ostateczny wskaźnik dla naszych czytelników interesujących się Olimpijskim Konkursem piłkarskim „Przeglądu Sportowego”.

Tylko z nadsyłaniem kuponów po tej niedzieli trzeba się spieszyć, gdyż już 4-go czerwca mamy mecze wchodzące w skład konkursu więc 3-go o godz. 24-el przyimowanie kuponów będzie definitywnie wstrzymane.

Historia walk Warszawianki z mistrzem Ligi wykazuje jak widać z załączonej tabelki stale obniżanie wyników drużyny warszawskiej. Zeszłoroczne porażki 1:3 i 0:3 nie byłyby zbyt groźne dla białoczarnej, wobec słabej formy krakowian, gdyby nie fakt, że Warszawianka znajduje się również w formie nieciekawej. To też mimo wszystko spodziewać się należy jej porażki. Mecz Warta — Garbarnia w Pozna-

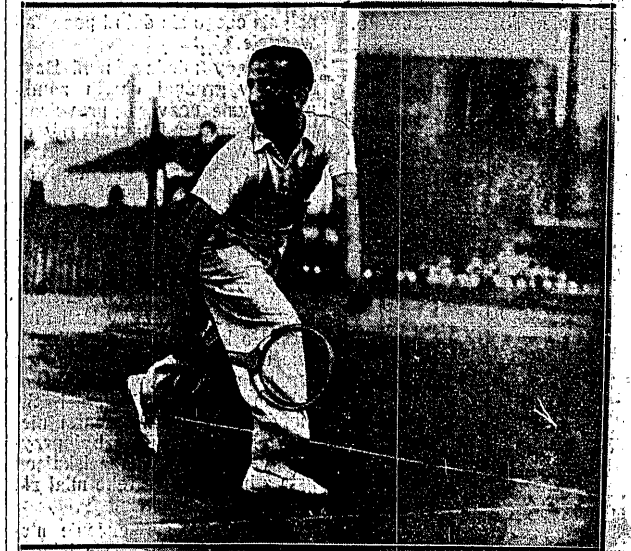
niu nie zapowiada się dla gospodarzy zbyt pomyślnie. Warta jednak na własnym gruncie jest groźna dla najlepszego nawet przeciwnika. Jest to zresztą jedyny atut przemawiający przeciwko teoretycznie pewnym zwycięstwom drużyny krakowskiej.

Wielkie derby Lwowa Pogoń — Czarni są spotkaniem pełnym-uroku, emocyj i niespodzianek. Czy eks-mistrzowi Polski uda się w rb. zrewanżować na 3 punkty stracone z Czarnymi w sezonie ubiegłym — trudno przewidzieć.

Spotkanie Ruch — Legia zwłaszcza na Śląsku kończy się również często nieoczekiwanymi rezultatami. Teoretyczny sądząc po ostatnich meczach obu zespołów, wojskowi mają wszelkie dane na zwycięstwo. Czy szans tych nie przekreśli jednak przyszłowiwa zaciętość ślązaków na swem boisku — to się dopiero okaże.

Ostatni mecz dnia Wisła — Lechia w Krakowie niema jeszcze historii. Wspaniała forma lidera Ligi i umiejętność Wisły, wreszcie własne boisko zdają się jednak wykluczać wszelkie niespodzianki, zwłaszcza po miazdzącej klęsce 0:8 zadanej ostatnio we Lwowie Lechii przez Wartę.

Niedzielne rywalki	1927	1928	1929	1930	zwycięst.	porażki	remis	bramki	punkty
Warszaw. — Cracovia		1:1 1:1	2:2 0:2	1:3 0:3	0	3	3	5:12	3:9
Warta — Garbarnia			2:3 1:5	1:1 5:1	1	2	1	9:10	3:5
Pogoń — Czarni	1:3 3:0	4:0 0:1	2:0 2:1	0:0 0:1	4	3	1	12:6	9:7
Ruch — Legia	3:1 1:1	0:2 1:5	2:1 1:2	1:1 1:7	2	4	2	9:20	6:10



IGNACY TŁOCZYŃSKI
zmusił do kapitulacji 3-cią rakietę Czechosłowacji — Maleckę.

Głosować! Wspomóc fundusz olimpijski!

Dziś ostatni kupon konkursu „Przełądu Sportowego”

Wytnij, wypełnij, załącz 1 zł. — a możesz wygrać 500 zł.

Kto z czytelników zapomniał o radośnych chwilach, kiedy do cierały do Polski wiadomości o triumfach barw ojczystych na stadionie olimpijskim w Amsterdamie?

Kto nie pamięta nieuczucia dumy na wieść, że sztandar Płoski triumfował nad znamionami reszty świata?

Kto wreszcie nie chciałby, wzbierać się, czy też wahał przyjąć z pomocą olimpijczykom w chwili, gdy mają stanąć do walki z potężnymi przeciwnikami na końcu drugiej półkuli?

„Przełąd Sportowy”, chcąc pogodzić

miłe z pożytecznym, rozpisal trzy tygodnie temu pierwszy konkurs z cyklu „odgadywań wyników”, przeznaczając czysty dochód na rzecz funduszu olimpijskiego Pol. Kom. Ol. i dając jednocześnie czytelnikom możliwość zdobycia nagrody w wysokości 500 zł. gotówka.

Dziś publikujemy po raz ostatni kupon, dotyczący siedmiu meczów, które będą rozegrane dnia 4, 6 i 7-go czerwca.

Każdy miłośnik sportu powinien kupon ten wyciąć, wypełnić i nadesłać do redakcji „Przełądu Sportowego”, Warszawa, Marszałkowska 3/5/7, załączając w kopercie 1 zł. znaczkami pocztowymi. Na kopercie należy napisać wyraźnie: Konkurs Olimpijski.

W numerach poprzednich wyszczególniliśmy szczegóły, na czym konkurs polega. W dwu słowach sprawa przedstawia się następująco:

W wolnych rubrykach kuponu należy wpisać cyfry:

1, 2, lub zero,

zależnie od tego, którą drużynę typuje się na zwycięzcę spotkania; zero oznacza — wynik nierozstrzygnięty.

Kupon zawiera trzy listy, w których można wpisywać trzy odmienne typy wyników. Powiększa to szanse wygrania do maximum. Jeśli kto odgadnie trafnie zwycięzców 7-miu meczów (oczywiście na jednej liście, a nie rozprószonych w tych listach kuponu)

zdobywa nagrodę 500 zł. Szczegółowy program konkursów drukujemy obok.

Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa dn. 3-go czerwca r. b. o godz. 24-ej.

Ponieważ kuponów, dotyczących 7-miu meczów z dn. 4, 6 i 7-go czerwca, drukować już nie będziemy, dzisiejszy jest ostatni z kolei.

Należy go bezzwłocznie wyciąć i nadesłać do redakcji! Rozbrzmiewa już ostatni dzwonek! W rękach czytelników jest ostatnia szansa

wygrania 500 zł.! Zatem głosujmy, głosujmy, głosujmy!

Table with 20 columns: 38 meczów 1:1 bramki, Wisła, Ruch, Polonia, Legia, Ł.K.S., Pogon, Garbar., Cracovia, Czarni, Warszawa, Lechia, ieter, wygrane, remis, porażki, b amki (zdobyte, stracone), punkty (zdobyte, stracone). Rows 1-12 list matches between various teams.

Przeczytajcie uważnie regulamin!

- 1. Na propozycję Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Przełąd Sportowy” ogłasza cykl konkursów sportowych z nagrodami pieniężnymi. 2. Czysty dochód z konkursów przeznaczony jest na fundusz olimpijski Polskiego Komitetu Olimpijskiego. 3. W konkursie może brać udział

każdy czytelnik „Przełądu Sportowego”. Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest: a) wypełnienie kuponu, wyciętego z „Przełądu Sportowego”; b) nadesłanie wypełnionego kuponu wraz ze znaczkami pocztowymi wartości 1 zł. w kopercie zaadresowanej: „Przełąd Sportowy”, Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 i opatrzonej u góry napisem: Konkurs Olimpijski.

4. Dokładna kopie wypełnionego i wysłanego kuponu, zawarta w „Przełądzie Sportowym”, pozostawia czytelnik sobie, celem skontrolowania po ogłoszeniu wyników, czy nie zdobył nagrody. 5. Każdy czytelnik ma prawo przesłać dowolną ilość kuponów z tym warunkiem jednak, że wszystkie będą ostateczne.

11. Nieodbycie jednego meczu, zaliczonego do konkursu, nie wpływa na przyznanie nagród, natomiast dwa mecze nierozegrane (np. skutkiem złego stanu pogody i t. p.) powodują u nieważenie konkursu, przyczem stawki są ważne na następny konkurs. 12. Między innymi będą wyniki, uzyskane na boisku, bez względu na to, jak następnie zostaną zweryfikowane. Mecze niedokończone będą traktowane jako nieodbyte (patrz punkt 11).

W Poznaniu i na Śląsku

Ligowy mecz Warta — Garbarnia będzie punktem kulminacyjnym niedzieli w Poznaniu. A klasa kontynuować będzie rozgrywkę drugiej rundy, przyczem na starcie staną wszystkie drużyny okręgu. Hokejowy turniej o mistrzostwo Poznania dobiegnie końca. Ruchowy Ośrodek w f. urzędza Pierwszy Krok strzelania z luku dla pań. Popołudnie rozpocznie się gimnastyka na arenie P.W.K.; na stadionie miejskim kontynuowane będzie święto sprawności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z niezwykłym urozmaicheniem programem.

Wielkie międzynarodowe wysiłki motocyklowe odbędą się w niedzielę na torze w Mysłowicach. Udział biorą najwybitniejsi zawodnicy zagranicy oraz polscy. Na starcie zobaczymy między innymi takich kierowców jak Ryll (Berlin), Fritz Köhler (Lipsk), mistrz Austrii Kuhlmeier, rekordzista duński Soerensen, z Danaska Speek i Drews, rekordzista i mistrz polno-wschodnich Niemiec hr. Schweinitz. Narazie nie są sfinalizowane pertraktacje z Francuzami. Z polskiej strony podkreslić należy udział rekordzisty polskiego Nagenasta oraz Wegnera z Torunia i hr. Alvenslebena. Sensacje będzie stanowić zawodnik ślaski na specjalnie zbudowanej maszynie Dulla. Zawody odbędą się na torze żużlowym długości 800 metrów.

Sędziami ligowymi w meczach niedzielnich są pp.: Krukowski: Wisła — Lechia; Raetzig: Pogon — Czarni; Słomczyński: Ruch — Legia; Wardeszykiewicz: Warta — Garbarnia; Brzezńska (Poznań); Warszawianka — Cracovia.

Lekkoatleci ślascy będą mieli w niedzielę następujące zawody: bieg sztafetowy 10x100 dla panów o nagrodę wędrowną dyr. Giarwcha, 20x400 o nagrodę wędrowną dyr. Zagórowskiego, 10x200 m. dla juniorów o nagrodę wędrowną S. O. Z. P. N.

Niedzielny program ślaski przedstawia się następująco: Mecz ligowy Ruch — Legia wywsta się na pierwsze miejsce. Śląska okręgowa liga kończy oficjalnie pierwszą serię rozgrywek.

W Krakowie jedyny mecz o mistrzostwo klasy A. rozegrany w czasie świąt: Makkabi — Podgórze zakończył się sensacyjnym wynikiem 1:5 dla Podgórze.

Łódź -- Kraków -- Wilno

Kalendarz sportowy Łodzi na nadchodzącą sobotę i niedzielę jest tym razem urozmaicony. Zaczyna się więc druga kolejka mistrzostw Łodzi w koszykowie męskiej i żeńskiej, oraz hasełnie, prawdopodobnie też odbędzie się finał siatkówki męskiej między Absolwentami a ŁKS-em.

Do uczestników konkursu

P. Heller B., Warszawa. Kupon u nieważnion skutkiem dokonania niedozwolonej poprawki. Może pan nadesłać drugi kupon, opłata przelana przy poprzednim będzie ważna. P. Szwarcman B., Warszawa. Jak wyżej. P. Maciejewski B., Gostynin. Nadesłał pan kupon bez znaczków. O ile w terminie nie nadesła pan 1 zł. znaczkami, kupon nie zyska ważności.

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dnia 4, 6 i 7 czerwca. Trzy listy typowanych zwycięzców. 1. Legia — 2. Wisła. 1. Garbarnia — 2. Polonia. 1. Lechia — 2. Ł. K. S. 1. Warszawa — 2. Legia. 1. Polonia — 2. Pogon. 1. Cracovia — 2. Warta. 1. Czarni — 2. Ł. K. S.

WL ZELENAY

Hat-trick

Humoreska piłkarska

Lecz w chwili, gdy z powodu gwałtownego skretu, równowaga rozpedzonego samochodu, wiozącego Bessa i towarzyszy, została poważnie zagrożona, — pękła na dodatek opona na przednim kole. To zadecydowało.

W oczach przerażonych widzów, samocód wywrócił się do góry nogami, przysniatając szofera oraz Stevensona i Simonsa, którzy w momencie ustraty równowagi mimowoli zlaпали się czego się dało i pozostali w aucie.

Do wys'ania

Table with 2 columns: Mecze ligowe (rozgrywane dnia 4, 6 i 7 czerwca) and Kto wygra? (Trzy listy typowanych zwycięzców). Rows list matches and teams.

Imię i nazwisko Adres

Siedzący między nimi Bess, który w groźnej chwili zamknął jedynie oczy i przycisnął mocniej aparat fotograficzny do piersi, wycielal z wywracającą go się autą jak z procy. Niby potworny pociek spadł na stojącą w odległości 10 metrów budkę z wodą sodową, demoluując ją, dość gruntownie.

Okrzyk przerażenia i rozpacz wydarł się z piersi kierowców i graczy drużyny Ball Fighters. Po krótkiej chwili kilkanaście mocnych rak podniosło wywrócone auto i wciągnęło uszkodzowanych. Szofer i Simonds byli pokrwawieni i nieprzytomni. Stevenson był przytomny, lecz błądy i zaciskający usta z bólu. Prawą rękę miał zlamaną powyżej łokcia.

Rozpoczęło się cudenie niezręcznych. Zławił się lekarz, który skonstatował pęknięcie czaszki u szofera oraz ogólne potłuczenie i złamanie 2 żeber u

Simonsa. Zwrócono uwagę na Bessa, który siedział na szczałkach drewnianej budki, ze skupioną uwagą badałac stan aparatu fotograficznego. Stwierdzono z podziwem, że nie odniósł żadnego szwanku. Zadowolenie Bessa ze szczęśliwego wyniku swego lotu hezlinnikowego, zamieniło się w głęboki smutek, gdy dowiedział się o stanie zdrowia reszty uszkodzowanych.

Karetka szpitalna zabrała trzy ofiary wypadku. W ponurem usposobieniu poczęto zajmować miejsca w opuszczonych autach. Korzystając z chwili wolnego czasu, Bess postanowił na wieczną rzecz pamiętkę fotografować szczałki zdemolowanej przez siebie budki, — chcąc jednocześnie przekonać się o przydatności aparatu. Przy tej czynności został zaatakowany przez zarywną i zdenerwowaną jeńców, której przegodni widzowie wskazyli Bessa jako sprawcę zniszczenia jej dobytku. Gdy zbrodniarz, nie odpowiadając ani słowem na jej zarzuty, schował głowę pod czarną zasłonę okrywającą aparat, porwycza kobieta zerwała zasłonę, wywróciła aparat i poczęła parasolką okładać niefortunnego fotografa.

Williams wydarł Bessa z pazurów rozjuszonej niewiasty. Uspokoiwszy przedstawicielkę płci słabszej obietnicą wynagrodzenia strat, co potwierdził au-

torytet przybyłego policjanta, wsadził młodzieńca do samochodu i drużyna ruszyła na boisko. Jechano teraz w ponurem milczeniu. Katastrofa, nienokój o poszkodowanych, obawa o losy spotkania, — ciążyły na wszystkich sercach.

W szatni trener zblżył się do Bartona, który siał zamyślonym w kącie. Stary kierownik był bardzo przywiązany do każdego z graczy i boleśnie odczuł wypadek jaki spotkał Stevensona i Simonsa.

— Co robić, panie prezesie? Mam tylko dziesięciu graczy! — Prawda... — rzekł Barton, budząc się z zamyślenia. — Harris w Londynie... — No, ale mamy jeszcze Bessa.

— Bessa?! Pan żartuje, panie prezesie!

— Mówię zupełnie poważnie. Przecież nie wyjdziemy w 10-kę na boisko. Pan nie zagra jako jedenasty ani też ja. Pozostaje Bess, który, na szczęście, nie zmienił barw klubowych.

— Ależ, panie prezesie! — robił nam wstyd, a pożytku i tak nie będzie z niego żadnego! Lepiej grać w dziesięciu niż narażać się na śmieszność.

— Dziesięciu graczy nie może wyjść na boisko, — rzekł stanowczo Barton — gra idzie o wysoką stawkę — o puhar. Jakie świadectwo wstawił sobie kierownictwo klubu, które nie

dbało o to, żeby zapewnić drużynie dostateczną liczbę rezerwowych w tak ważnym spotkaniu... —

— Skutki nieszczęśliwego wypadku!

— Wypadek zabrał nam tylko dwóch graczy. Jeżeli drużyna wyjdzie na boisko w dziesiętkę, to jutro w całej Anglii, jak długo i szeroka będzie wiadomo, że jadąc z jednego końca kraju na drugi wieziemy z sobą jednego rezerwowego! Oszczędność czy skąpstwo? Tak jakbym widział taki tytuł w Morning Rewiew.

Jeżeli jeszcze, broń Boże, mecz przegramy — to dopiero będą używali! Tymczasem, gdy na boisko wyjdzie jedenastka — nikt niema nic do gadania. Był wypadek samochodowy, grają rezerwowi, jeden z rezerwowych jest w słabej formie... —

— W słabej formie... — jęknął Williams, — to zbyt łagodne określenie.

— Trudno. To moja wina. Niepotrzebnie pozwoliłem wyjechać Harrisowi. Sądze zreszta, że Bess o ile nam niewiele pomoże, to przeciwnikowi od czasu do czasu zaszkoził. Niech pan pamięta, że chłopak bardzo dobrze biega.

— Trener machnął ręką z grymasem bezradnej rozpacz:

— Niech gra Bess!... Ale pan go o tem zawiadomił panie prezesie, bo mnie to nie przejdzie przez gardło.

Propozycję Bartona zagrania w pierwszej drużynie Bess przyjął z podziwu godnym spokojem. Podniósł brwi, zmarszczył czoło, spojrzal w przestrzeń, jak gdyby przypominając, czy niema czego bardziej pilnego, następnie kiwnął głową i rzekł: — Dobrze! zagram, panie prezesie! — i skierował się do szatni.

(D. c. n.)

Do zachowania

Table with 2 columns: Mecze ligowe (rozgrywane dnia 4, 6 i 7 czerwca) and Kto wygra? (Trzy listy typowanych zwycięzców). Rows list matches and teams.

Imię i nazwisko Adres

W sobotę start konkursów hippicznych w Warszawie

61 jeźdźców polskich, 9 pań, 14 gości z Francji, Szwajcarii i Rumunii

W sobotę dn. 30 maja rozpoczyna się w Warszawie V-te międzynarodowe zawody konne. Będą one przedsięwzięciem generalną batalią jeźdźców krajowych między sobą.

Jest talentem publiczną, że cały szereg kawalerzystów, którzy nie zostali wyznaczeni do drużyny biorącej udział w kwietniowych konkursach niemieckich, uważa się za znacznie wyższą klasę od „niecieńczyków”.

Lista zgłoszeń polskich jest w roku bieżącym bardzo liczna. Objętość ma 68 nazwisk, w tym 9 pań z p. Zofią Chodkiewicz, Pauliną Jaroszewiczową i panną Zofią Sikorską na czele.

Szkółą grudziądzką przyszła 36 koni, czyli wszyscy oni jest w Grupie Sportu Konnego najlepszego.

Z bardziej znanych jeźdźców startować będą: mjr. Antoniewicz, por. Dąbski - Neuhoff (z 7-ym koniem), rtm. Królikiewicz, por. Korytkowski, por. Kulesza, rtm. Lewicki, rtm. Szostak, rtm. Staronowski, kpt. Salega, por. Strzałkowski, mjr. Trenkwal, por. Rojewicz, por. Nainert i por. Zgorzeleń.

Liczna i dobrotowa grupa jeźdźców krajowych, konkurujących z sobą w roku bieżącym wyjątkowo zaciekle, będzie wspaniałym tłem dla kawalerzystów zagranicznych.

Przeważnie od dłuższego czasu pertraktacje z zarządca w trzech wypadkach zakończyły się wynikiem pozytywnym. Przybywają ostatecznie Szwajcarzy, Francuzi i Rumuni.

Zespół kawalerzystów szwajcarskich, opromienionych sławą zwycięzów pucharu narodów w Nicei, przewodzi ppłk. Haccus. Nazwiska czterech jeźdźców brzmią: mjr. Ch. Kuhn, kpt. P. de Muvall, por. Simmen i por. Haecky. Wszyscy triumfatorzy z Nicei znajdują się w tym składzie. Szwajcarzy przywieźli z sobą 9 koni.

Drużynę Francuzów prowadzi płk. Ernest Haeufiens. Trzej kawalerzyści francuscy, to starszy znajom publiczności warszawskiej — por. Piotr Clave, kpt. Piotr Bertrand de Balandi i por. Henryk du Breuil. Nowym nabywcą zespołu Francuzi jest młody talent — por. Jan de Tiliere. Francuzi przyszli na zawody aż 17 koni.

Najliczniej reprezentowaną będzie kawaleria rumuńska. Drużyna prowadzi ppłk. J. Vulturescu. W skład zespołu oficjalnego wchodzi pięciu oficerów armii czynnej: mjr. Włodzimir Constaninescu, kpt. Piotr Kirealescu, por. Henryk Raug, por. Jerzy Magherescu, por. Jerzy Niculescu, szóstym jeźdźcem

drużyny oficjalnej jest kapitan rezerwy Fortunescu. Drużyna rumuńska posiada 10 koni, które przyszyły do Warszawy w poniedziałek 25 b. m. Poza zespołem oficjalnym w bar-

wach Rumunii startować będzie na dwu koniach własnych jeździec cywilny — p. Jerzy Balcano — obywatel ziemski.

Pertraktacje z Czechosłowakami nie doszły ostatecznie do skutku z przyczyn trudności finansowych. Czesi nie mogli uzyskać subwencji na wyjazd.

Włosi skorzystali z okazji nieprzybycia jeźdźców polskich do Rzymu i odmówili przyjazdu, mimo iż teoretycznie mieli szansę zdobyć po raz trzeci

warszawski puchar narodów, wygrany przez nich w roku 1929 i 1930.

Nasze szanse na oficjalne zdobycie pięknego pucharu, wywalzonego przez polskich jeźdźców w roku 1927 i 1928, oczywiście niepomierne wzrosły.

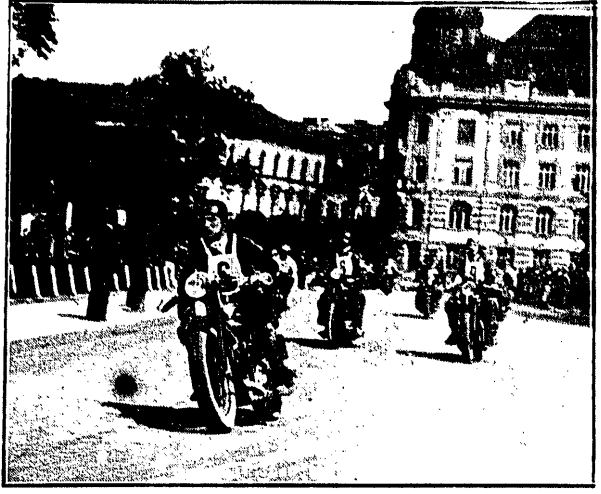
Jeśli idzie o program konkursów, w głównych zarządcach pozostawiono go w formie zeszlazornej.

Konkursy odbywać się będą według zasad ustalonych na międzynarodowym kongresie hippicznym, który odbył się w lipcu roku ubiegłego w Lu cernie. Jak wiadomo kongres w 75 procentach akceptował polskie warunki zawodów.

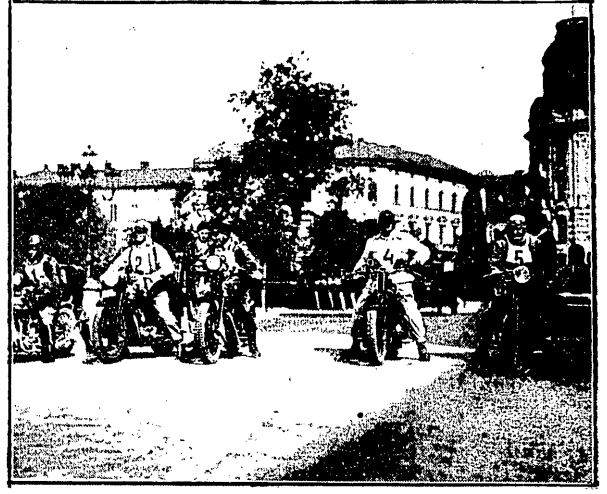
Nowością jest jedyny konkurs o „Nagrody Polskie”. Kongres w Lucernie postanowił, że każde państwo, urządzące konkursy hippiczne, będzie urządzało taką konkurencję, w której startować będą tylko najlepsze konie. Patentem, upoważniającym konia do startu w tej konkurencji jest zajęcie jednego z pięciu pierwszych miejsc w konkursie pami Callon, inż. Fr. Jurlewicza, Armii Polskiej, Armii Zagranicznych i Pucharu Narodów.

Warunki tego konkursu są dość ciężkie 18-20 przeszaków wysokich około 1-40 mtr., szerokości około 5 mtr., duża szybkość — 440 metrów na minutę. Nagroda Polski rozgrywana jest indywidualnie i zespołowo. Narodowość, która zwycięży otrzymuje nagrodę honorową, w tym wypadku wspaniałą statuetkę, przedstawiającą jeźdźcę. Trzykrotnie zdobywca tej nagrody (niekoniecznie w trzech kolejnych latach), decyduje o zdobyciu jej na własność.

Organizatorzy konkursów wpadli na szczęśliwy pomysł znacznego obniżenia cen biletów, co niewątpliwie przyczyni się doskonale do popularyzacji konkursów.



ZE LWOWA NA PODKARPACIE
Raïd do Jaremca na ulicach Lwowa. Za chwilę już uczestnicy znajdują się na wyboistej szosie.



RAID MOTOCYKLOWY LWÓW — JAREMCZE
Start maszyn o dużym litrażu. Od lewej: Berliński, Pawłowski, Kustanowicz, Leśniakowski, Legeżyński.

Po Polsce na motocyklu

O kim i o czym mówią zanim jeszcze ustalono wyniki

Wyniki raïdu motocyklowego dookoła Polski w dalszym ciągu nie są jeszcze ustalone. Podzielmy się więc z czytelnikami luźnymi notatkami reporterskimi, które jednak rzucają światło na ludzi i zdarzenia.

Dochta (na 250 cm. Terrence) miał podczas całego raïdu „18 gwizdów”, innymi słowy musiał 18 razy latać „kiszki”. Na odcinku śląskim wjeżdżał przy tych czynnościach błyskawicznie do szos jak z cebra. Rozkosz nie miała! A przecież Dochta nie tracił fantyżki.

Karuga (na 750 cm. B. M. W.) zamienił swoim „gazem” na końcowej próbie szybkości, ale Karuga jest specjalistą od wyścigów, posiada motocykl sportowy, skomprimowany. Nie brał on jednak udziału w raïdzie okr-

żyn, jedynie w jeździe Łódź — Warszawa. W każdym razie: bravo Śląsk! **Czarnecki** (na 1000 cm. C. W. S. z przyczepką) pojawił się na mecie z „rozbułaną” mocno przyczepką i nie bacząc na znaki, ruszył od razu ku Warszawie, myśląc, że próba szybkości od bywa się bezpośrednio po miniciumi mety. Jazda z takim wózkiem wkraczała w zakres „głomykany, akrobacji motocyklowej. Pasażer miał nie małą robotę, żeby utrzymać wózek w odpowiedniej odległości od motocykla.

Ripper (na 500 cm. „Praga” z przyczepką), znany motocyklista krakowski chwalił sobie raïd i swoją maszynkę.

Hryniewiecki, wicekomandor raïdu, miał poważny defekt w swoim wozie na przedostatnim etapie; mimo to widzimy go na finiszu pogodnego i zadowolonego z raïdu.

Kulesza, komandor raïdu, nie mógł narzekać na... brak roboty. W Łodzi np. natychmiast po przyjeździe musiał opracować i wygotować w radio o raïdzie.

Na 22 zawodników — sześciu tylko pochodziło z poza Warszawy. To młodo. Najlepiej stosunkowo dopisał Poznani i Kraków. Ale i tak — to mało. W przyszłości należy się spodziewać dwukrotnie większego udziału motocyklistów. Raïd ten wzięty gromadziąc złotych jeźdźców z całej Polski, winien być rewiją i próbą naszych sił.

Ważnym punktem w raïdzie Łódź — Warszawa, w którym raïd odbył się w niedzielę 20 maja, był wyścig o „Nagrody Polskie”. Wyścig ten, który odbył się w niedzielę 20 maja, był wyścigiem o „Nagrody Polskie”. Wyścig ten, który odbył się w niedzielę 20 maja, był wyścigiem o „Nagrody Polskie”. Wyścig ten, który odbył się w niedzielę 20 maja, był wyścigiem o „Nagrody Polskie”.

Relchman (na 500 cm. „B. S. A.”) w przeciwieństwie do swego kolegi klubowego (WKS — Legia) nie miał ani jednego defektu pneumatyków. Poza drobniutkim nieporozumieniem z narwanym cyklą na pierwszym etapie, nie przeżywał specjalnych przygód.

Przeworski (na 1000 cm. „B. S. A.” z przyczepką) próbował solidności swego „zaprzęgu” na... ciężarówce (nieładko od Zakopanego); wyszedł szczęśliwie z opresji sześćdziesiąt, niż podczas zeszlazornego raïdu do Wilna.

Szumowski (na 500 cm. „B. S. A.” z przyczepką) oświadczył na mecie, że gotów jest powtórzyć imprezę. Tak sobie zasmakował w raïdzie. W okolicach Łodzi potężny gwizd rozwił mu nie tylko on, lecz nawet urwał łatek.

Rogozliński (na 1000 cm. C. W. S. z przyczepką) przyjechał na metę w dobrej formie. Skutkiem nieprawidłowej jazdy automobilisty w okolicach



WARTA — BRESLAUER S. C. 4:3
Bramkarz niemiecki broni strzał głową Szwedego II (zasłonięty).



POGON — CZARNI 3:1
Kasprzak (Cz.) zdjeżdża piłkę z głowy przeciwnika.



GARBARNIA (KRAKÓW)
odniosła w dniach swego jubileuszu cenne zwycięstwa: 2:0 nad Slawią Morawską i 3:1 nad Vasasem (Budapeszt).

Sport polski na wystawie w Wenecji

W ciągu maja b. r. odbyły się w Wenecji międzynarodowe uroczystości wychowania fizycznego i sportu, w których brała udział i Polska. Wprawdzie ani w pokazach gimnastycznym męskim, na który zjechało około 700 Włochów, Belgijczyków, Węgrov, Francuzów i Bułgarów, ani w pokazie kobiecym, w którym obok Włoszek startowały białka 1000 Bułgarek, jakoteż Belgijki i Francuzki, — nasze reprezentacje nie wystąpiły. Zato na kongresie przyjaciół kultury fizycznej, obok wybitnych pryncypów naukowych szwedzkich, duńskich, niemieckich, francuskich, belgijskich, włoskich, bułgarskich etc. głos zabierali również i Polacy, a mianowicie wiceprzewodniczący Pady naukowej gen. dr. St. Rouppert i red. Kazimiera Muszalsówna.

Przedwzrostkiem jednak udział nasz zaznaczył się przez wysłanie ekspozycji na międzynarodową wystawę W. F. i sportu. Sala polska, urządzona staraniem art. malarzy H. Staszewskiego i H. Czernego, wyróżniała się wyraźnie tak zestawieniem tematów, jak i poziomem artystycznym. Zapelniona ona została fotomontażami i fotograficznymi powiększeniami w liczbie około 200, obrazującymi życie w obozach lenini, prace ośrodków w. f., momenty z życia sportowego i z ważniejszych imprez, jak również widoki naszych urządzeń sportowych, z centr. Inst. wych. fiz. na czele. Mapa plastyczna wskazywała,

jak została zorganizowana opieka nad kulturą fizyczną, a wykresy przedstawiały kolosalny wzrost ilości urządzeń sportowych i ilości wyszkolonych instruktorów.

Na osobnym stoisku umieszczono egzemplarze polskich pism sportowych, z „Przeładem Sportowym” na czele, a gablotka zawierała najważniejsze nasze wydawnictwa z dziedziny kultury fizycznej. Osobne miejsce zarezerwowa no dla „Lauri Olimpijskiego” Kazimierza Wierzyńskiego, w wydaniu oryginalnym, jak również w przekładach włoskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Wreszcie całość uzupełniły „Wielka Sportowa Nagroda Honorowa”, „Luznik” Wittiga oraz zdobyta przez naszych lekkoatletów w Italji „Wilczyca”.

Jak już zaznaczaliśmy, całość robiła najlepsze wrażenie i odbija od pozostałych, w większości wypadków mało gustownych i znacznie mniej ciekawych stoisk. Państwowy urząd wych. fiz. i przysp. wojsk., dzięki któremu dział polski został urządzony, uczynił ją drogą wiele dla naszej propagandy zagranicznej. Dowodem chociażby glosy prasy włoskiej: wyraziła się ona o naszym pawilonie wprost entuzjastycznie, a wychodzący z 200.000 egzemplarzy „Gazzettino” poświęcił sali polskiej długi, dwuspaltowy tytuł.

W meczu bokserkim Ryga — Wilno, który się odbył w Wilnie w dniu 7 czerwca, reprezentanci wystąpili w następujących składach: na pierwszych miejscach zawodnicy La twias Smagatietikas Sawieniba; waga musza: Margewitz — Kaszewski, ko-

gucia: Berni — Głowacz, waga piorkowa: Matison — Kumpowski (Matinkow), lekka: Razonok — Lutyński, półśrednia: Lapiń — Piłnik, średnia: Łusze — Wojtkiewicz, półciężka: Zarzecki — Wiśniewski (Warta), ciężka: Berzin — Tomaszewski (Warta).



WARTA — BRESLAUER S. C. 4:3
Bramkarz niemiecki broni strzał głową Szwedego II (zasłonięty).

Mistrzostwa kortów śląskich

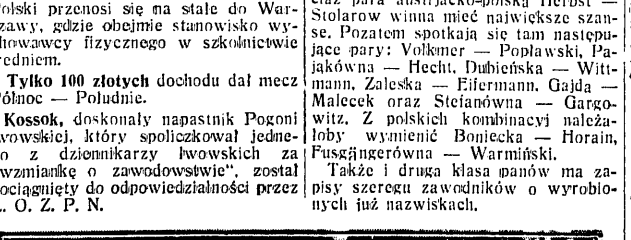
Turniej tenisowy o mistrzostwo województwa Śląskiego rozpoczyna się w czwartek w Katowicach. Udział graczy zagranicznych kształtuje imprezę tę do rozmiarów sensacji sportowej. Z zagranicy będą reprezentowane: Czechosłowacja przez Hechta, Malecka, Vodiczkę i Sibera, Austria przez p. Herbsa, mistrzynię Austrii oraz p. Kinzel i Eifermana, Węgry: Garbowitz, Zichy, Vay i Balas, Barw Polski broni cały szereg znanych rakiety z Tłoczyskiem, J. Stolarowem, Warmińskim, Wittmanem, Fösterem i Popławskim na czele. Ze względu na tak liczną i silną konkurencję try już od pierwszych dni będą bardzo zaciekłe i interesujące. Finałistów należy oczekiwać z pomiędzy Hechta, Malecka, Niemcewicza i Jerzego Stolarowa. Niemcewicze jednak będzie miał do powzięcia coś niecoś Vodiczkę, Eifermana i Sibera. W grach pojedynczych pań należy wspomnieć o mistrzyni Śląska pomiędzy pannami Herbs, Dubińska, Volkmer i Pajakówna. O próżnych, bierzcie udział w turnieju szereg zawodniczek o wyrobionych już nazwiskach. Specjalnie interesująca przedstawia się sprawa gier podwójnych pań i mieszanych. U pań znajdują się takie pary jak Hecht — Maleczek, Zichy — Balas, Kinzel — Eiferman, Garbowitz — Vay, Vodiczka — Föster, Jerzy Stolarow — Popławski, Wittman — Liebling, Warmiński — Loth. W grach mieszanych trudno przewidzieć zwycięzów, chociaż para austriacko-polska Herbs — Stolarow winna mieć największe szanse. Pozatem spotkają się tam następujące pary: Volkmer — Popławski, Pajakówna — Hecht, Dubińska — Wittmann, Zaleska — Eifermann, Gajda — Maleczek oraz Stefanówna — Gargowicz. Z polskich kombinacji należy wymienić Boniecka — Horain, Fuszajnerówna — Warmiński.

Także i druga klasa pań ma w zapisz szeregu zawodniczek o wyrobionych już nazwiskach.

Katuz, wielokrotny reprezentant Polski przynosi się na start do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko wychowawcy fizycznego w szkółce średniej.

Tylko 100 złotych dochodu dał mecz Pólno — Polodnie.

Kossok, doskonały napastnik Pogoni lwowskiej, który spoliczkował jednego z dziennikarzy lwowskich za „wzmiarkę o zawodowstwo”, został pociążony do odpowiedzialności przez L. O. Z. P. N.



LEKKOATLETKI MAKKABI
odniosły w sztafecie 4x75 mtr. na zawodach o mistrzostwo stołecznej kl. B. cenne zwycięstwo.

Niebezpieczny moment pod bramką Cracovii, wyjaśniony pewnie przez Ofinowskiego.



POGON — CRACOVIA WE LWOWIE 0:0
Niebezpieczny moment pod bramką Cracovii, wyjaśniony pewnie przez Ofinowskiego.



ŚWIĘTO LEKKOATLETÓW ŻYDOWSKICH
Red. Z. Fogiel wrocza puchar zdobyty przez zawodników Makkabi na meczu „Naszego Przeglądu”.

Uroczystości jubileuszowe 25-lecia Wisły

Uroczystości jubileuszowe 25-cio letnia TS. Wisły wypadły nadzwyczaj udatnie. Na wyróżnienie zasługuje defilada, która odbyła się w przerwie między zawodami czterech najstarszych drużyn polskich...

W siedmiu rozegranych w czasie Świąt Zielonych zawodach w Krakowie strzelono 8 rzutów karnych, co naogół należy do rzadkości. Z rzutów tych padło 7 bramek, a więc tylko jeden nie został wyszukanym.

Warszawa -- Radom -- Warszawa

Drugi wyścig Warszawa - Radom - Warszawa (200 km.) o nagrodę Państwa. Wytwórni Uzbrojenia „Luznik”, rozegrany zostanie w niedzielę. Bieg ten ma już swą historię...

Turniej samochodowy w Krakowie Zjazd gwiazdzysty. Pogoń za ilsem. Raid pętlicowy

Podczas Zielonych Świąt zorganizował Krakowski Klub Automobilowy swój doroczny Turniej Samochodowy. Ze względu na obecne ciężkie czasy zawody odbyły się w znacznie skromniejszym zakresie i zgromadziły stosunkowo niewielką konkurencję.

Na Zjazd Gwiazdzysty do Krakowa przybyło w sobotę, 23 maja, tylko 11 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył czeski zawodnik Kroupa na samochodzie „Z”, który wyruszył z Czechosłowacji i przebył 1068 km., zdoławszy wyjechać 506 punktów. Drugi był Dzierliński - P. T. K. na samochodzie Citroen, 1147 km., 466 p., trzeci Rzymalka - Śl. K. A. na samochodzie Buick, 1014 km., 425 p., 4) Jan Ripper - K. K. A. na samochodzie Oświęcim Praga, 909 km., 419 p., 5) Dygat - K. K. A. na samochodzie Oświęcim Praga, 850 km., 357 p. etc.

W niedzielę, 24 maja, odbyła się pogoń za ilsem, do której stanęło 100 wozów. Lis, w osobie vice - prezesa K. K. A., p. Bukowieckiego, wyruszył na dwie godziny przed zawodnikami i...

myśląc za sobą ślady, zapędził się aż do Rabki. Poszukiwacze okazali się jednak niezbyt wytrwali, a może też trasa była nieco za trudny i znakowanie niedo...

Victoria Z. -- Polonia 5:3 (4:2)

Piękna gra naszych pań -- Zaproszenie na drugi mecz w Pradze

Praga w maju. Pierwszy z proponowanych trzech meczów w Czechosłowacji, rozegrała drużyna haseł Polonii w Pradze.

Przeciwnikiem jej był doskonały zespół Victorii Żółków, a wskutek obecności przedstawicieli naszego poselstwa i konsulatu w Pradze, oraz reprezentantów miasta, a nawet zawodników sportowych, spotkanie to miało nawiąpywać do charakteru. Jako ciekawy i zresztą bardzo pocieszający szczegół należy zanotować, że również czeski Związek hokeja na lodzie wysłał swego zastępcę. Był nim znany w Polsce dr. Rezaczek.

Panie nasze zostały w Pradze mimo przegranej jaknajlepsze wrażenie. Były one, co najdłuższe, nawet technicznie lepsze od Czechek. Również tempo gry i styl narzuciły Polki. Drużyna warszawska przedstawiała się jako wyrównany zespół bez słabych punktów. Doskonale grał cały napad, któremu brak jeszcze tylko zakończenia zdecydowanie i z użyciem przeprowadzonych akcji, a mianowicie strzału na bramkę. Jedynie ta niedospozycja strzałowca zawiła niespodziewaną klęskę. Dobrze grała również Gawska w bramce.

Już początek gry przyniósł niespodziankę. Polki zaczynały w błyskawicznym tempie i w 5 min. Olszyska zdobyła prowadzenie. Użyła w 12 min. Szmidówna podwyższyła wynik na 2:0, oczekujemy wysokiego zwycięstwa. Czeski przychodzący jednak wreszcie do głosu i w ciągu niecałych trzech minut prowadził. Pierwszą bramkę strzelała znana Vesela, dalsze dwie Sternwaldowa. Czeski zdobyły 3:1, a Polki 4:2. Czeski zdobyły 5:3, a Polki 4:2.

Na kresach wschodnich

W mistrzostwach klasy A w Wilnie rozegrano następujące spotkania: Makabi - Lauda 5:4 (4:2). Niezależna porażka drużyny początkowo wskutek nieudolnej gry rezerwowego bramkarza Hermanowicza. Bramki strzelili dla Makabi Antoholec II (2), Antoholec I, „Habani”, Szwarec II; dla pokonanych Bernatowicz II (2), Bernatowicz I i Sokolowski. Ognisko - Zaks 3:1 (1:0). Mecz nieciekawym. Ognisko bez Bućki i Gasztowa ciągle bez formy. Bramki dla zwycięzców zdobyli Wasilewski I, Kozłowski i Wojciechowicz; Honorowy punkt dla Zaksu strzelił Benoszer. - I p.p. Leg. - Makabi (Baranowicz) 3:0 (walkover). Mecz przy stanie 1:0 dla wilnian został przerwany przez sędzię, bowiem po strzeleniu bramki przez Gudelewskiego pękła piłka, a drugiej gospodarze nie mogli dostarczyć. Mecz towarzyski, rozegrany przez wojskowych z Makabi następnego dnia, zakończył się niespodziewaną porażką wilnian w stosunku 3:2. Sedziował b. słabo p. Rokowicz. - I p.p. Leg. - Makabi (Wilno) 3:1. Spotkanie towarzyskie; trzeci z kolei mecz jaki rozegrali wojskowi po powrocie z Baranowicz, zakończył się ich zwycięstwem zwycięstwem. Obie drużyny wystąpiły z rezerwami.

stateczne, dość, że nikt lisa nie odnalazł.

Raid Pętlicowy odbył się w poniedziałek, 25 maja, przy udziale 12 samochodów i 13 motocykli.

Wycieczka raidu została mistrz Polski, Jan Ripper - K.K.A. na samochodzie Oświęcim Praga, który otrzymał 3 punkty dodatnie. Drugie miejsce zajął Dzierliński - P. T. K. na Citroenie z jednym punktem ujemnym, a trzecie miejsce Tislowitz - K. K. A. na Dodge, również z jednym punktem ujemnym. 4) Przygodzki - K. K. A. na Fiatcie 5 pkt. ujemnych. 5) Dygat - K. K. A. na Oświęcim Praga 7 pkt. ujemnych.

Nagrodę dla pań zdobyła p. Szembek - K. K. A. na Tatra. W kategorii motocyklistów triumfował Damski - K. K. M. na Harley Davidson z jednym punktem dodatnim, przed Schreiberem - Z. K. S. Makabi na Gillet 7 pkt. ujemnych.



Wycieczka raidu została mistrz Polski, Jan Ripper - K.K.A. na samochodzie Oświęcim Praga, który otrzymał 3 punkty dodatnie. Drugie miejsce zajął Dzierliński - P. T. K. na Citroenie z jednym punktem ujemnym, a trzecie miejsce Tislowitz - K. K. A. na Dodge, również z jednym punktem ujemnym. 4) Przygodzki - K. K. A. na Fiatcie 5 pkt. ujemnych. 5) Dygat - K. K. A. na Oświęcim Praga 7 pkt. ujemnych.

Advertisement for Olimpiada Warszawiana, featuring a logo with a globe and text: 'Kajaki składane, Ceny konkurencyjne, Warunki dogodne'.

Advertisement for Zakopane and Bristol, mentioning 'Centrum letnich i zimowych sportów oraz wycieczek i wyścigów samochodowych'.

Advertisement for Aspirin, featuring an image of a person and text: 'W torebce podróej powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podróży najłatwiej można się przeziębić. Istnieje tylko jedna Aspirinal'.

Równe. P. K. S. - Kadimah 2:1 (1:1) Mistrz. kl. B. W. K. S. - Hasmona 4:1 (0:1). Mistrz. kl. A. Do przerywania równorzędna. Po zmianie stron zaczęła przewaga gospodarzy. Bramki dla zwycięzców: Polakowski I (1), Polakowski II (2) i Bialousow.

Toruń. Legia poznańska rozegrała podczas Zielonych Świąt dwa mecze w Toruniu. W pierwszym dniu mecz z nowoskonsolidowanym TKS-em zakończył się wynikiem 2:1 dla Legii, która zaprezentowała się dobrze, jako drużyna równa, nieza technicznie i taktycznie.

SKRZYŃKA POCZTOWA „Przełądu Sportowego”

„Przełądu Sportowego” (Odpowiedzi listowych redakcja nie udziela) P. Stan. Sztajn, Lublin. Prosimy ograniczać się do piłki nożnej. P. Z. P., Król. Huta. Dziękujemy za pamięć. Ed. Ko. Lublin. Dziękujemy, ale korespondenta mamy. P. K. Lewk. Belchatów. Sprawozdania nie możemy zamieścić ze względu na rozmiar. AZS. Cieszyn. Sprawozdanie z zawodów bokserskich przyszło o 2 tygodnie za późno. W. Harski. Warszawa. Lekcje pływania odbywały się od 1 czerwca codziennie na stadionie pływackim przy ul. Łazienkowskiej. AS. Wrocław. Dziękujemy, ale korespondenta mamy. P. Sz. Sak. Dąbno. Prosimy o krótkie wiadomości. P. J. Orł. Warszawa. Egzamin organizuje W.O.Z.P.N., Nowowiejska 2, tel. 8-08-35. P. K. Rajch. Łódź. Prawdziwe nazwisko Rana brzmi Fiszmaister; pochodzi on z Rygi. Obecnie przebywa w Ameryce. R. S., Orzeł. Może Pan zamówić w każdej księgarni. P. Z. Szym. Warszawa. Poza klubami specjalnie tenisowymi, jak W. L. K. T. i K. T. 29, sekcje tenisowe mają Legia, A. Z. S. i Warszawianka. Warunki przyjęcia w każdym klubie są inne. Sportowiec z Leszna. Adres W. K. S. Legii: Warszawa, ul. Myśliwiecka 4. P. Edm. Kował. Radom. Polecamy podręcznik T. Semadeniego i A. Zaleskiego: „Pływanie”. P. H. Daniel. Warszawa. Polonia nie była nigdy mistrzem Polski. Bramkę strzelił Staliński. A. B., Września. Wojciechowski grał na meczu Polska - Węgry 5:1. P. J. D. z J. R. 1927; 2) IFG; 3) Warta, r. 1928; 2) Warta, 3) Legia; r. 1929 3) Wisła.

Grzegórzecki K. S. wygrywa turniej Legji (Kraków)

Urządzony w Krakowie przez RKS. Legie turniej świąteczny przyniósł sensacyjne zwycięstwo Grzegórzeckiemu K.S. Brało w nim udział 14 drużyn. W rozgrywkach eliminacyjnych zwyciężyła Legia I Gwiazde 6:0. Hagibor pobit Pradniczanke 3:2. Warna wygrała ze Switezianka 2:1. Orleta - Orion 2:1. Legia II - Maraton 1:0. Grzegórzecki K.S. otrzymał w powodu niestawienia się Olszy walkover, również w o. przeszedł do ćwierćfinału Nadwiślan. Wyniki ćwierćfinału przedstawiają się jak następuje: Legia I - Hagibor 2:1. Grzegórzecki K.S. - Warna 4:1. Nadwiślan - Legia II 2:1. W półfinale Nadwiślan wygrywa z Orletami 2:1. B-klasowy Grzegórzecki K.S. eliminuje wynikiem 1:0 A-klasową Legię I. Finałowe spotkanie przyniosło pewne zwycięstwo Grzegórzeckiemu K.S., który wynikiem 3:1 zdobywa pierwsze miejsce, a wraz z nim propozycję i nagrodę honorową. Ładny sukces fair grającej młodej B-klasowej drużyny zasługuje na uznanie.

Dr. Michałowski zdobył godność kierownika sekcji piłkarskiej KS. Cracovia. „Lonka”, znana zawodniczka Cracovii, rekordzistka Polski w rzucie oszczepem - rozpoczęła treniny po ukończeniu Studium wychowania fizycznego. Zastawniak Tadeusz, który na ostatnich zawodach mistrzowskich Wisła-Cracovia doznał wewnętrznych uszkodzeń, leży obłożnie chorego. Prok. Rojt Jan objął kierownictwo sekcji futbolowej Garbarni.

Nowiny z całego kraju

Żyrardów. Mecz lekkoatletyczny. Orzeł (Warszawa) - Żyrardowianka 55:2; 44:2. Wyniki szczegółowe: 100 mtr. 1) Goliński (Orzeł) 11.6, 400 mtr. 1) Ossowski (Z) 56.4; 1.500 mtr: Trzcinski (O) 4:27.2; skok w dal: 1) Waryszewski (O) 5.88; wwyż: 1) Nowak (Z) 1.55; tyczka: 1) Ossowski 2.90. Rzutyni: 1) Goliński 11.35; dysk: 1) Mank 31.41; oszczep: 1) Ossowski 46.28; sztafeta 4 x 100: 1) Orzeł 50.4.

Radom. R. K. S. - Jutrznia 5:0. Czarni - Barkociba 2:1. Mistrz. kl. A. Grażarta. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Tur (Wierzbnik) - Makabi 3:2. Mistrz. kl. A. Wynik niezasłużony. R. K. S. - Tur 4:1. Mistrz. kl. A. Mistrz zwyciężył łatwo. Gra zaczęła i dość ciekawą.

R. K. S. prowadzi w mistrz. kl. A. i z pewnością zdobędzie 1 miejsce. Płock. Makabi - Strzelec 6:6. Derby lokalne. Gra b. emocjonująca. 15 minut przed końcem Strzelec prowadzi 5:1.

Popis gimnastyczny „Makabi” wypadł okazale. Na wyróżnienie zasługują grupy pod kier. Barana, Melguta i Lewkowicza. Tarnopol. Z. R. K. S. - Gordon 4:1. Mistrz kl. C. Jehuda - Podill 0:0. Zawody tow. Jehuda II - Kresy II 3:2. Podilla - Legjon 3:1. Ambitna gra Legjonu. Sedziował por. Gil.

Jarosław. Ognisko - Ruch (Przemysł) 5:3 (2:2). Mistrz. kl. B. W. pierwszej połowie gra owarła, w drugiej przewaga gospodarzy. Bramki dla Ogniska zdobyli: Tyszański (2), Gałuszka, Drzyzga i Gargata, dla Ruchu: Wawrzukowicz (2) i P-niewicz.

Przemysł. W klasie B.: Czuwaj I zwyciężył po ciężkiej walce Hagibor 1:1 (2:1), strzelając bramki przez Krysowka i Hagibor zdobył honorowy punkt z karnego przez Holzmana. Polonia II gromi K. S. 28:1. 5:0.

Lublin. Unia - AZS 5:0. Mistrz. kl. A. Zupełna przewaga Unji. Bramki użyczył niudolnie p. Regenbogen.

Siedlce. 9 p. a. c. - Tur 8:3. Mistrz. kl. A. Przewaga fizyczna wojskowych. Tur początkowo grał b. ładnie. Wy-

roznił się z wojsk. Karminski i Wisznicki. Sedziował p. Jasiński b. słabo. W Ostrowie bawiła przez Święta Gedania i rozegrała 2 mecze z Ostrowianką. Obydwa spotkania przyniosły porażkę Gdańszczanom w stosunku 2:4 i 2:3. Zwycięstwa gospodarzy były zasłużone, jako całość byli lepsi technicznie i taktycznie. Sedziowali pp. Plewa i por. Papis. Zawody wywołały w Ostrowie duże zainteresowanie, toż publiczność w obydwu dni dopisała.

W ramach wiosennego święta sprawności Miejskiego Komitetu w f. w Poznaniu odbył się Indywidualny trybój pami na Stadionie Miejskim, w którym wzięła również udział Jasińska przed swym wyjazdem do Florencji. Wyniki były następujące: 60 m.: Chudzińska (Warta) 8.7. 2) Stolarówna (A.Z.S.) 8.8. 3) Jasińska 9.1; skok w dal: Łazanka (A.Z.S.) 4.64. 2) Niewodowska (Warta) 4.50. 3) Jasińska (A.Z.S.) 4.44; oszczep Łazanka (A.Z.S.) 31.80. 2) Jasińska (A.Z.S.) 30.65. 3) Niewodowska (Warta) 28.75. W ogólnej punktacji: 1) Łazanka przed Jasińską i Niewodowską.

Advertisement for NIEMI & WON RAK NOG PACH, featuring an image of a hand and text: 'USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU SUDORYN'.

Advertisement for Dr. Groszlik, featuring text: 'ZEOTA 44. WENERYCZNE 9r. - 9w'.

Zabierz radio na letnisko - Będziesz miał stolicę blisko

Advertisement for Leica cameras, featuring an image of a camera and text: 'Leica posiada wymienne obiektywy: uniwersalny, szerokokątny, telewizyjny (przylblający) i o wyjątkowej sile światła 1:2.5! LEICA nie zna podwójnych naświetleń LEICA posiada błyskawiczną gotowość do zdjęć i umożliwila nieograniczoną ich ilość dlatego LEICA jest idealną kamerą sportowca fotografa. Inne spec. aln-ści Leiza: lornetki pryzmatyczne polowe i teatralne. ERNST LEITZ, Zakłady Optyczne, Wetzlar Jeneralna Reprezentacja: Warszawa, Chmielna 47a/5.'.

Large advertisement for OVOMALTINE, featuring text: 'Nowoczesny tryb życia zużywa nerwy OVOMALTINE ODNAWIA JE I WZMACNIA Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna, Kraków-P.S.'.

Międzynarodowy parlament piłkarzy

Kto może grać w reprezentacji państwa. FIFA i Olimpiada. Mistrzostwa świata. Interesy Polski

Berlin, 23 maja. Mamy wreszcie za sobą największy, z niecierpliwością oczekiwany kongres najpotężniejszej magistratury sportowej świata. Pierwsze tarcia wywołały obrady nad szeregiem licznych wniosków o poprawki statutowe i regulaminowe. Kongres przyjął z radosną satysfakcją do wiadomości oświadczenie prezydium o toczących się rokowaniach ze związkami brytyjskim o jego powrót na łono FIFA. Dopiero przy rozważaniu kwestii ustosunkowania się do Int. Board, słynny sędzia i delegat do tej instytucji dr. Bauwens ostro zaatakował Anglię, nazywając ją „niewdzięczną matką” i nawołując „złe traktowane dzieci” do samodzielnności. Niespodziewane wystąpienie niemieckiego sędziego go wywołało niezdecydowany poklask.

Na wniosek Rumunii, uchwalono, że: 1) w reprezentacji państwowej może brać udział tylko gracz posiadający odnośne obywatelstwo, 2) piłkarz zmieniający narodowy związek, nie może brać udziału w grach między narodowych w ciągu 3 lat.

Z kolei domagała się Danja skreślenia paragrafu zakazującego wymiany graczy podczas meczów między państwowych, jako niezłownego i niewykonywanego. Pod naciskiem jednak zarządu wniosek wycofano.

Najgorętszą i najciekawszą dyskusję wywołała kwestia udziału piłkarzy na Olimpiadzie w Los Angeles. Delegat U.S.A., walczący do upadłego o futbol na Olimpiadzie 1932 roku, atakował ostro Międzyn. Kom. Olimpijski, zarzucając jednak i zarządowi FIFA bierność, i powolność. Szereg mówców broniło zarządu, stwierdzając jedynie złą wolę Komitetu Olimpijskiego, który nie uwzględnił ludowego sportu i nie zaprosił piłkarzy do Los Angeles. W sprawie tej uchwalono uznanie zarządowi FIFA, polecając dalsze prowadzenie rokowań na podstawie uchwał z dawnych kongresów. Kompromisowe to załatwienie palącej sprawy, pozostawiło anemiczną nadzieję na udział piłkarzy w O-

limpiadzie. Kwestję mistrzostw świata

splawiono jeszcze szybciej i mniej rzeczowo. Poprosto na re-

kę nie nawinęło się żadne wygodne rozwiązanie, powierzono

więc wszystkie złożone projekty (węgierski, hiszpański i kom-

promisowy zarządu) prezydium, które po rozpatrzeniu ich, przedłożyło ma ostateczną propozycję następnemu kongresowi. Przeciwno odrzuceniu decyzji głosowały Rumunia, Jugosławia i Urugwaj. Na zapytanie delegata Polski wyjaśnił prezydium, że do mistrzostw dopuszczeni zostaną razem amatorzy i zawodowcy, przyczem gry odbędą się systemem ligowym w grupach, które prezydium, po uwzględnieniu najpraktyczniejszych okoliczności ułoży.

Na zakończenie dokonano wyborów. W miejsce wiceprezesów Ferrettiego i Bonnetta, wybrano Mauro (Włochy) i dr. Pelikana (Czechy). Ponownie wybrano wiceprezesem Buero (Urugwaj) i sekretarzem Hirschmanna (Holandia).

Przed wyborem miejsca przy szlorocznego kongresu, Polska wycofała kandydaturę Warszawy, niechcąc wobec licznej konkurencji komplikować sprawy i g. raco poparła Sztokholm. Ogromną też większością wybrano stolicę Szwecji na siedzibę następnego kongresu FIFA.



MAŁE DERBY STOLICY
Na lewo Domański (Warsz.) piastkuje piłkę uniemożliwiając główkę Ogrodzińskiego (Pol.). Na prawo: od lewej Domański (W.), Zarzecki (W.), Wróblewski (W.), Ogrodziński (P.), Malik (P.).

Austria -- Niemcy 6:0

Kłeska futbolu niemieckiego we własnej stolicy

Berlin w maju
Felix Austria! W ciągu jednego miesiąca udało się piłkarzom austriackim nie tylko zdobyć ponownie wielką stawę, ale i zagarnąć czasowo moralny prymat w Europie. Poprowadzili do tego trzy mecze: 0:0 z Węgrami, 5:0 ze Szkocją i wreszcie druzgocące zwycięstwo nad Niemcami w Berlinie 6:0 (3:0).

Przez 7 lat zerwane były oficjalne stosunki piłkarskie między obu państwami. Niemcy w swoim czasie ostro atakowali i bojkotowali za wodowców środkowoeuropejskich; najbardziej i najdłużej czuł się dotkniętym bratni związek austriacki. Wreszcie po 7 latach z inicjatywą Niemców konflikt został zlikwidowany, a pierwszy mecz reprezentacji obu państw przeistoczył się w jedną z najspanialszych imprez ostatnich czasów. Wokoło pięknego boiska grunwaldzkiego zgromadziło się około 60.000 osób, a wśród nich in corpore członkowie kongresu FIFA.

Sama gra dała widowisko bardzo jednostronne: stała, silna przewaga Austrii, o klasę lepsze umiejętności techniczne, gra pozycyjna i niezawodna pewność we wszystkich liniach. Tytu niemieckie nie grały tak źle, ale nie mogły sprostać fenomenalnej grze przeciwnika, natomiast oba ataki tworzyły rażący kontrast. Z jednej strony prześwitały Austrii, z drugiej — mizerny Niemiec. Na zwycięstwo nienajlepszej zestawionej jedenastki Niemiec mało liczone, niespodziewano się jednak takiego zawodu. Austria natomiast załmonowała gra i zwycięstwem w porównywalnym stylu i potwierdziła swą najwyższą klasę. Grę rozpoczęli goście pod słon-

sce. W 6 m. wypuszcza Sindelar, przeważając goście przytłaczają. Cała 11-stka austriacka pracuje jak idealny mechanizm, atak wykazuje

pod bramką doskonałą orientację i spokój.

W 27 m. wysłał śr. pomocnik Smistik Vogla, który nieatakowany strzela ze skrzydła drugą bramkę. W 5 minut później znajduje się Schall sam pod bramką Niemiec i głową wbiaja piłkę między ręce Gehlhaara.

Po przerwie kilka chwil ataków dopingowanych gospodarzy. Jedyną niebezpieczną strzał Hofman na broni fenomenalnie Hiden. Zapal Niemców szybko mija, Austriacy znów gniją. W 19 min. po przerwie podwyższa Zischek z podania Sindelara wynik na 4:0. Po kilku chwilach piękną kombinację Sindelar — Gschweidel — Schall spienię za ten ostatni ze śmieszna łatwością na 5 bramkę. Pod nieobecnością kontuzjowanego Sindelara zrywają się Niemcy raz jeszcze do ataku. Hofmann strzela niesłychanie ostro, niemal niemożliwie do obrony; ale dla Hideny niema niemożliwości. Ostrość strzały wykręca mu palce, ale broni on, a po chwili paruje niebezpieczną główkę Hofmanna.

Publiczność opuszcza z goryczą stadion. Część widzów zatrzymuje się pod łóż związkową, wygwizdując prowodyrów niemieckiego piłkarstwa. Natomiast kilka tysięcy innych osób wypadła na boisko i porwała na ręce „ósmu cud świata”, Hideny.

Zastosowanie przepisów o ubożeniu graczy odbywa się według następującej procedury. Natychmiast po wypadku klub obowiązany jest przesłać meldunek wraz ze świadectwem lekarzkiem do Ligi, która zawiadamia o tem towarzystwo ubezpieczeniowe, a ono przesyła klubowi odpowiednie kwestionariusze i przyjmuje na siebie dalsze załatwienie tej sprawy.

Sędziowie ligowi Hanke, Rutkowski i Arczyński nie będą mogli wskutek zajęć prowadzić przez pewien czas zawodów mistrzowskich. Ketz, dawny bramkarz i napastnik Wisły otrzymał zwolnienie z tego klubu.

Chwile po oficjalnym zakończeniu kongresu FIFA melduje się „Przebieg Sportowy” u p. inż. Kuchara z zapytaniem o rezultaty pertraktacji w sprawie spotkań między państwowych naszych piłkarzy. Inż. Kuchar wyjaśnia z wyraźną satysfakcją:

— Tegoroczny międzynarodowy sezon Polski jest już wszystkim znany. W przyszłym sezonie przypadają okresowe spotkania ze Szwecją (w Polsce) i Czechosłowacją (w Pradze). Liczyć się też należy z ostatecznym dojściem do porozumienia na rok 1932 z Austrią, która dotrzyma, zdaje się, swe obietnice. Wędry również skłonni są do nawiązania z nami stałego kontaktu.

— A stary konflikt? — pytamy. — Konflikt ten nie jest już aktualny, skoro Węgrzy (w osobie dr. Fodora) sami wyrazili ochotę rozgrywania z nami, od przyszłego roku, co dwa lata, spotkań między państwowych, zapewniając wystawienie najlepszych składów i rezygnując z tegorocznych żądań. Mam więc nadzieję, że zarówno Austrią, jak i Węgry będą już w przyszłym roku przeciwnikami naszych piłkarzy. H. Głiner.



Z JUBILEUSZU WISŁY
Na lewo moment z meczu Pogoń — Czarni 3:1. Albański zdecydowanym wybiegiem ratuje pewną bramkę. Na prawo: Cracovia — Wisła 4:3 — Zacheński zwycięża w pojedynku z Kisielnińskim.

Sportowe konkursy plastyczne

Instytut Propagandy Sztuki ogłasza dwa konkursy: malarzski i graficzny, o temacie sportowym.

Temat ten może być ujęty szerzej w ten sposób, że przedmiotem konkursów może być także wysportowane ciało ludzkie w ruchu i w spoczynku, jak również portrety znakomitych sportowców.

W konkursie malarzskim technika dowolna (drzeworyt, litografia, medycyna, we wszelkich odmianach tych technik), wielkość ograniczona jest tylko do krótszego boku, który nie może być mniejszy, niż 25 cm. Przeznaczony jest do wystawienia w mieszkaniach prywatnych lub lokalach sportowych, dlatego powinna ona mieć wartości dekoracyjne.

W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy. Nadsyłać można tylko prace dotąd w Polsce niewystawiane.

Na nagrody Ministerstwo W. R. i O.

P. przeznaczają: na konkurs graficzny 4.000 zł., przyczem nagroda pierwsza nie może być mniejsza, jak 1.000 zł., nagroda najniższa nie mniejsza, jak 500 zł.; na konkurs malarzski 12.000 zł., przyczem najniższa nagroda nie wyniesie mniej niż 1.000 zł.

Terminy nadsyłania prac konkursowych upływają: graficznych do 30 czerwca 1931 r., godz. 12 w południe, malarzskich do 15 października 1931 r., godz. 12 w południe. Adres: Instytut Propagandy Sztuki, Stare Miasto 32, Dom Baryczków.

Jury konkursów stanowią przedstawiciele: Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Departament Sztuki), Instytutu Propagandy Sztuki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Stowarzyszenia Artystów Ryt., Związku Polskich Artystów Grafików w Warszawie.

O warunki konkursu i informacje należy się zwracać do Sekretariatu Instytutu Propagandy Sztuki pod wyżej podanym adresem, w godzinach 10 — 17, tel. 699-88.



NOWY TALENT TENNISOWY
15-letni Walski po półrocznej karierze wysuwa się na czoło tenisistów poznańskich.

Mecz Polska — Belgia, który ma się odbyć 11 października, pociąga za sobą zmianę terminu ligowego. P.Z.P.N. chce do reprezentacji wziąć graczy Wisły, Garbarni, Legii i Cracovii i dlatego zwrócił się za pośrednictwem Ligi do tych klubów, by naznaczone uprzednio mecze Wisła — Garbarnia i Legia — Cracovia przenieść na inny termin.

Lesik vel Ledwoń, rezerwowi gracz Wisły, a poprzednio V.F.B. (Śląsk) został ukarany przez P.Z.P.N. dyskwalifikacją sześciomiesięczną za podpisanie podwójnego zgłoszenia.



POGROMCY TENNISISTÓW POLSKICH
Węgrzy: Balasz i Zichy; Czesi: Malecek i Sibe przed rozpoczęciem finału gry podwójnej.



TROJKA DEFENZY WY POLONJI
Reprezentacyjny obrońca Polski — Bułanow podaje piłkę Kisielnińskiemu. Z tyłu Międzyński.



GRACOVIA — WISŁA 4:3
Strzał Kisielnińskiego staje się lupem. Małczyka, Filipkiewicz i Zacheński są na posterunku.